

nego, o której stanowi art. 105 § 1 k.p.a., oznacza, że brak jest któregoś z elementów materialnego stosunku prawnego, a wobec tego nie można wydać decyzji załatwiającej sprawę przez rozstrzygnięcie jej co do istoty”.

Dalej WSA zwraca uwagę, że powyższy przepis ma zastosowanie tylko w tych sytuacjach, gdy w świetle prawa materialnego i ustalonego stanu faktycznego brak jest sprawy administracyjnej mogącej być przedmiotem postępowania. Oznacza to, że postępowanie administracyjne, inaczej niż postępowanie cywilne, staje się bezprzedmiotowe w rozumieniu art. 105 § 1 kpa tylko wtedy, gdy brak jest sprawy administracyjnej, która może być załatwiona decyzją, nie zaś wtedy, gdy wydanie decyzji staje się zbędne [por. wyrok SN z 20 stycznia 2011 r., sygn. akt III SK 20/10]. Z kolei zmiana stanu prawnego w toku postę-

powania administracyjnego prowadzi do umorzenia postępowania, jeżeli wymaga tego wyraźny przepis ustawowy.

Zdaniem sądu stan faktyczny niniejszej sprawy nie uzasadniał zatem wydania decyzji o umorzeniu postępowania. „Zauważyć trzeba, że Starosta, zgodnie z treścią znowelizowanego art. 24 ust. 2a i 2b pkt. 1 lit. h) i pkt 2 ustawy, dokonał aktualizacji informacji zawartych w ewidencji gruntów i budynków z urzędu w dniu 30 września 2020 r., w drodze czynności materialno-technicznej (...). Trudno zatem przyjąć, że nie doszło do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Powyższe nie skutkuje bezprzedmiotowością postępowania administracyjnego i nie uzasadnia podjęcia decyzji o jego umorzeniu. Wydanie decyzji merytorycznej w niniejszej sprawie stało się co prawda zbędne (niemożliwe), jednakże zmiana ww. przepisów w okoliczno-

ściach tej sprawy nie stanowi podstawy do uznania, że brak jest sprawy administracyjnej. Zmianie uległa bowiem jedynie forma zakończenia postępowania administracyjnego w sprawie aktualizacji operatu ewidencji gruntów i budynków” – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Dalej sąd zauważa, że w omawianej sprawie zasadne wydaje się wystosowanie do stron postępowania przez organ prowadzący EGİB zawiadomienia o dokonanej aktualizacji informacji zawartych w EGİB z urzędu, w którym organ ten wyjaśni podstawy prawne swojego działania w przedmiocie dokonanej aktualizacji. Mając na uwadze powyższe rozważania, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach uchylił zaskarżoną decyzję oraz poprzedzającą ją decyzję organu I instancji. Wyrok nie jest prawomocny.

Opracował Damian Czekaj

## „Pajęczki” w zgłoszeniu pracy geodezyjnej

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu zabrał niedawno głos w sprawie wykonania dwóch map z inwentaryzacji powykonawczej w ramach jednego zgłoszenia pracy geodezyjnej.

Sprawa dotyczy stosowania przez geodetów tzw. pajęczków, czyli określania w zgłoszeniu pracy geodezyjnej dwóch lub więcej obszarów połączonych wąskimi przesmykami. W ten sposób geodeta w ramach jednego zgłoszenia (a więc i jednej opłaty ryczałtowej za materiały PZGiK) może zrealizować kilka zleceń dla różnych działek.

Tak też było w przypadku sprawy analizowanej przez WSA w Poznaniu. Dotyczyła ona pracy polegającej na wykonaniu geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej obiektów budowlanych. Jako obszar objęty pracą geodeta określił zamknięty wielobok z dwoma wyodrębnionymi obszarami oddalonymi od siebie około 1,3 km połączonymi ze sobą pasem o szerokości 0,07 m.

Na etapie weryfikacji starosta zakwestionował jednak takie rozwiązanie, wystawiając wykonawcy negatywny protokół. Weryfikator wska-

zał, że praca została wykonana niezgodnie z jej celem, gdyż opracowano dwie mapy dotyczące dwóch niezwiązanych ze sobą i niespójnych obszarów. W ocenie powiatowych urzędników ma to na celu obejście przepisów *Pgik*, skutkując uszczupleniem dochodów powiatu. Zgodnie z art. 2 pkt 7b w wyniku prac geodezyjnych powinna powstać jedna mapa obejmująca swym zasięgiem spójny obszar objęty jednym zamierzeniem budowlanym. O spójnym obszarze mówi również art. 12 ust. 2c pkt 1 ustawy w kontekście uzupełnienia zgłoszenia prac o zwiększenie obszaru objętego zgłoszeniem o obszar bezpośrednio do niego przyległy.

Wykonawca przedmiotowej pracy nie zgodził się jednak z tymi argumentami. Jak wskazał w odwołaniu od decyzji starosty, obszar zgłoszony przez wykonawcę może zawierać większą liczbę inwentaryzo-

wanych zamierzeń budowlanych, gdyż stosowny przepis nie zawiera w tej mierze żadnego ograniczenia. Ponadto ustawodawca nie zdefiniował pojęcia „obszaru” ani „obszaru przyległego”, a zgłaszanie obszaru przyległego dotyczy tylko zgłoszenia uzupełniającego, którego w tej sprawie nie było. Dodał też, że jego zgłoszenie zostało zakwestionowane dopiero na etapie weryfikacji.

WINGiK utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję, choć wbrew argumentom starosty uznał, że cel pracy został w tym przypadku zrealizowany. W ocenie inspekcji rozstrzygnięcie to było słuszne, gdyż obszar prac był niezgodny ze zgłoszeniem. Wykonawca powinien był bowiem wykonać jedną mapę dla całego zadeklarowanego obszaru, a więc również dla przesmyku.

Wyrokiem z 25 sierpnia br. [sygn. akt III SA/Po 356/21] Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu uchylił zaskarżoną decyzję. Wcale nie oznacza to jednak, że w jego ocenie „pajęczki” są dozwolone.

Wręcz przeciwnie. Rozstrzygnięcie zapadło bowiem wyłącznie ze względów formalnych. Wbrew art. 12 ust. 6 *Pgik* WINGiK nie zwrócił bowiem wykonawcy wyników jego pracy ani nie sporządził protokołu zawierającego opis stwierdzonych uchybień i nieprawidłowości oraz nie doręczył mu go.

W uzasadnieniu WSA podzielił natomiast merytoryczne argumenty WINGiK-a. W ocenie sędziów z zawartej w art. 2 pkt 7b *Pgik* definicji inwentaryzacji powykonawczej wynika, że powinna zostać sporządzona jedna mapa obejmująca swym zasięgiem spójny obszar objęty jednym zamierzeniem budowlanym. Przepis ten wyraźnie stanowi o mapie w liczbie pojedynczej – podkreśla sąd.

Uzasadnione zdaniem WSA jest też stanowisko WINGiK-a, że obszar prac jest niezgodny ze zgłoszeniem. Geodeta wykonał bowiem prace jedynie w odniesieniu do dwóch działek oddalonych od siebie o 1,3 km, natomiast pozostały obszar określony w zgłoszeniu. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Opracował Jerzy Królikowski